Nr. 26. Lwów, Niedziela dnia 26. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera we Lwowie
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 marek.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Cena ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Pauliny.
Jutro: Jana Chrystoz.
Pojutrze: Karola W.

Grecko-katolickie:
SS. Otec w Synai.
Pawła Ft.
Petra Weryby.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 44 m.
Zachód „ o 4 g. 44 m.
Barometer 759. Przymrozek

Ludzki głos.

Wiadomą jest czytelnikom naszym nieszczęśliwa manja, jaka ogarnęła obecnie naród francuski — bratania się na gwałt z Rosją, i to nie tylko z narodem, z inteligencją rosyjską i najlepszym wykwitem jej ducha — literaturą, ale także i to nawet przeważnie, z potworną maszyną biurokratyczną, reprezentowaną ostatecznie przez cara. Jeżeliby Francuzi unosili się tylko nad takimi Rosjanami, jak Turgeniew, Lew Tołstoj, Dostojewski, Ostrowski itp., nie możnaby im nic zarzucić, gdyż od tych olbrzymów północy, nawet francuscy literaci i francuska czytająca publiczność dużo by się mogła nauczyć. Niestety jednak, ci rzeczywiści olbrzymi północy zaimponowali tylko nielicznej garstce wybranych w rodzaju Melchiora de Vogue, Pawła Bourgueta, Emila Zoli itp. Masie publiczności francuskiej, żądnej dekoracyj teatralnych i gorąco nienawidzącej Prusaków, zaimponowała najbardziej Rosja jako mocarstwo, o które w razie potrzeby możnaby się oprzeć, zaimponowało — co za tem idzie — wszystko, cokolwiek zdawało się wzmacniać to mocarstwowe stanowisko Rosji, a więc despotyzm, Katkow, centralizm biurokratyczny i tym podobne piękne rzeczy. Dożyliśmy więc iście gorszącego widoku, że wielki naród „maszerujący na czele pochodu wolności" równocześnie z uroczystym obchodem 100-letniej rocznicy rewolucji, która ogłosiła prawa człowieka, tysiącem ust piał hymny na cześć rządu carskiego, depcącego te prawa co moment na każdym kroku.

Równocześnie prawie z chwilą zamknięcia wielkiej wystawy powszechnej, tego olbrzymiego świadectwa postępu ludzkiego pod ożywczem słońcem wolności, doszła z dalekiego Wschodu, z krańców Syberji, wiadomość o okropnem znęcaniu się siepaczów carskich nad „zesłańcami politycznymi". Wiadomość ta, obiegłszy kulę ziemską, pojawiła się w *Temps*, znalazł się jednak jakiś płatny pisacz, który poważył się usprawiedliwiać oprawcow despotyzmu — „pour la bonne bouche" tego samego cara, który spluwa, ilekroć wspomni o natrącaniu się rewolucjonistów francuskich do jego łaski. To zamarcie wszelkiego ludzkiego wstydu i poczucia do tego stopnia wzmogło się wśród szowinistycznej i łatwo zapalnej masy Francuzów, że ślada głupi frazes o przyjaźni Rosji i Francji, może ją wprawiać w ekstazę, i że niedawno teatr Gymnase w Paryżu był widownią entuzjastycznych okrzyków: Vivent les Français, les Russes et les betes! (Niech żyją Francuzi, Rosjanie i dzikie bestje!).

Wśród tych orgij szowinizmu od czasu do czasu odzywają się głosy ludzkie, trzeźwe i rozsądne, które starają się obudzić u swych rodaków wstyd i opamiętanie. Do takich głosów zaliczyć należy artykuł Lissagaraya, byłego członka i historyka komuny z r. 1871, wydającego pismo rewolucyjne „Bataille". Pod tytułem „Le massacre d'Irkutsk" pisze p. Lissagaray o historji z wysłańcami politycznymi, których satrapa irkucki kazał pędzić na północ do odległej wioszczyny pośród najokropniejszej zimy, na pewną śmierć, i którzy z tego powodu ośmielili się remonstrować i nawet stawić czynny opór. Satrapa kazał kozakom uderzyć na bezbronnych więźniów, w których liczbie były kobiety i prawie dzieci. Prócz kilku osób zabitych i rannych w tym szturmie stracono następnie jeszcze 13 nieszczęśliwych, gdy się pokazało, że w koszarach mieli urządzoną tajną drukarnię, na której odbili parę odezw rewolucyjnych. „I to wszystko dzieje się w XIX. w. — woła p. Lissagaray — dzieje się z ramienia rządu, który się nazywa cywilizowanym! A przecież to powinnoby wystarczyć, by opinja publiczna całego Zachodu zwróciła się przeciw tym okrucieństwom. Spodziewamy się, że ruch taki zamanifestuje się we Francji, *gdzie z wielkiego starania o sojusz z carem zupełnie zapomniano o męczeństwie narodu rosyjskiego. A przecież to ten naród, a nie car, jest naturalnym sojusznikiem i bratem narodu francuskiego*".

Przestroga dla rolników.

Otrzymaliśmy pismo następujące: „W jednym z ostatnich nrów szanownego pisma pańskiego znajduje się notatka powtórzona za *N. Ref.* o tem, że któryś z rolników widząc, iż bydło jego dość chętnie zjada igły sośniny używanej na podściółkę, wpadł na myśl przy dzisiejszym braku karmi używać tegoż igliwia w celu zaoszczędzenia paszy właściwej i zachęca ziemian do naśladowania go pod tym względem.

Że zgłodniałe bydło w braku innego pokarmu zjada i liście roślin iglastych, a szczególniej młode pędy sosnowe jako dość soczyste, jest rzeczą każdemu prawie rolnikowi wiadomą, widzieć bowiem to może co wiosnę w okolicach, gdzie brak suchej paszy, zmusza gospodarzy wypędzać bydło na gołe jeszcze, niepokryte runią a zarośnięte choiną pastwiska, nie każdemu jednak z nich wiadome są następstwa podobnie niedjetycznego żywienia. Otóż niezbędną zdaje mi się rzeczą przypomnieć, iż zjawiająca się często na wiosnę choroba „moczenie krwawe" (haematuria), a w języku ludowym czerwonką zwana, niejednokrotnie jest następstwem spożywania środków pokarmowych zawierających wiele smoły i olejków eterycznych, a do takich właśnie w pierwszej linji należą rośliny iglaste. Moczenie krwią u bydła jest chorobą o wysokim procencie śmiertelności, wycieńczającą siły zwierzęcia i trudną do leczenia, zwłaszcza, iż towarzyszą jej zwykle długotrwałe zaburzenia w trawieniu wywołane przez tenże smolisty pokarm. Dla tego też ze stosowaniem się do wyżej wspomnianej rady należy być bardzo ostrożnym, gdyż łatwo będzie *stracić i tę właśnie trochę bydła, którą się chciało ocalić.* *Dr. Królikowski.* (Profesor w lwowskim zakładzie weterynarji).

Budowa teatru we Lwowie.

Dwa lata z okładem obraduje komitet teatralny nad wyborem miejsca. Przyjąwszy z góry zasadę budowania tylko na gruncie gminnym, komitet usunął po kolei kilkanaście placów, których nabycie lub uporządkowanie wymagałoby nadzwyczaj wielkich kosztów.

Pozostały tylko dwa: w ogrodzie miejskim i plac Gołuchowskich, a w ostatnich czasach przyszył projekt prof. Jegermana, stworzenia stosownego miejsca pod budowę na plantacjach gubernatorskich.

Ten ostatni pomysł ma wiele za sobą, ale przeciwko sobie jeszcze więcej, głównie dlatego, że teatr stanąłby w stronie miasta, oddalonej od centrum i tych punktów, ku którym ciąży obecnie i ciążyć będzie dalsza rozbudowa miasta. Powtóre gmach teatralny stałby w linjach pierzejowych trzech ulic.

Większość komitetu teatralnego stanowczo oświadcza się za placem Gołuchowskiego, mniejszość zaś bez racjonalnych motywów chce, aby nowy teatr stanął w ogrodzie miejskim, na osi ulicy Trzeciego Maja.

O ile pierwsza z tych dwóch miejscowości jest jedyny, jakby naprzód w rozplanowaniu miasta przewidzianym punktem dla budowli użytku publicznego, o tyle Ogród miejski najzupełniej nie odpowiada.

Plac Gołuchowskiego będący punktem ogniskowym głównej arterji miasta, wskazany jest przez samą naturę pod budowę gmachu, tłumnie przez publiczność uczęszczanego. W braku takiego punktu, należałoby go, choćby z największym kosztem, przez zburzenie całej dzielnicy, wytworzyć. Tak przynajmniej postąpiłaby każda municypalność, dbająca o regularny rozwój powierzonych jej spraw miasta.

Jedynie w celu uzyskania widoku na nową operę w Paryżu, zburzono całą dzielnicę miasta.

My pod tym względem jesteśmy od Paryżan szczęśliwsi i burzyć całych dzielnic nie mamy potrzeby, jeno zużytkować to, czem sama natura nas obdarzyła

Ulica Karola Ludwika w niedalekiej przyszłości, ostatecznie uporządkowana, rzęsiście oświetlona, zaopatrzona szerokimi chodnikami, szeregiem drzew, przystrojona kobiercami kwiatów i trawników, łącznie z alejami wałów hetmańskich i ulicą Hetmańską, mogłaby współzawodniczyć z tego rodzaju pierwszorzędnemi arterjami stolic europejskich, gdyby nie fatalne, wszystko niweczące tło domów na placu Gołuchowskiego, które koniecznie zasłonić należy budowlą pomnikową większych rozmiarów.

Jeżeli kiedyś w przyszłości ulica Karola Ludwika zasłuży na miano lwowskiego „Ringu" czy też bulwaru, to przy obecnym stanie rzeczy, nazwy te będą mogły być zastosowane nie dalej jak do ulicy Jagiellońskiej, po za którą zaczyna się nowy zupełnie swiat — iście wschodniego niechlujstwa. Ulica Jagiellońska jest istotnie granicą dwóch światów: europejskiego i azjatyckiego Lwowa.

Taki stan rzeczy nietylko na długie lata pozostać nie może, ale co gorsza, jak zaraźliwa choroba, gotów przeobrazić całą ulicę Karola Ludwika na jeden rynek tandety.

Jedynym środkiem na zwalczenie upartego wstecznictwa, jest ściągnięcie do tej dzielnicy ludności mającej poczucie piękna i porządku. Jedynie gmach pomnikowy użytku publicznego, teatr, przyciągając do swego ogniska sztuki inteligentną i zamożniejszą część ludności, tudzież kupców, restauratorów, cukierników, wyruguje cuchnące, nędzne kramy, może zmienić fizjonomję okolicy.

Że wielkie i piękne budowle dla użytku publicznego mają czarodziejski przymiot przeistaczania fizjonomji całych dzielnic, jest faktem stwierdzonym przez historję rozwoju miast wielu

Przykładem tego najpiękniejsza dzielnica naszego miasta, objęta granicami ulic Kraszewskiego, Mickiewicza i innych, której rozwój zawdzięczać należy sąsiedztwu z gmachem sejmowym. Pomagać jeszcze do naturalnego i niczem niepowstrzymalnego rozwoju tej dzielnicy, byłoby co najmniej zbytecznem.

W obronie ogrodu miejskiego odwołujemy się, do opinji publicznej. Zajęcie bardzo znacznej części ogrodu pod gmach teatralny, równałoby się jego zniszczenia.

Na urzeczywistnienie tej niefortunnej myśli, trzebaby poświęcić połowę szerokości ogrodu, aby w ten sposób uzyskać nietylko odpowiednią powierzchnię gruntu pod budowę teatru, ale nadto wolną przestrzeń, około tego gmachu. Byłby to ciąg dalszy naszej sławetnej polskiej gospodarki leśnej.

Sama już myśl zniszczenia wegetacji, na której wzrost całe pokolenia czekać muszą, wywołałaby gdzieindziej burzę protestów. Przykładem walka gorąca, jaką zeszłego roku stoczyła prasa warszawska z inżynierem kanalizacji Lindleyem, który dla przeprowadzenia kanału zażądał poświęcenia części ogrodu Saskiego. Pomimo zwiększenia kosztów, trudności technicznych, i racjonalnemi — nie fikcyjnemi — argumentami umotywowanych przeszkód, kanał poprowadzono na około ogrodu, aby całość jego ochronić.

U nas komisje sanitarne nawołują do poprawy fatalnego stanu zdrowotnego ludności, naprzekór więc tym komisjom chcemy niszczyć to, co jest właśnie warunkiem zdrowia ludności Lwowa skupione drzewostany. Gdzie indziej zakładają wciąż nowe plantacje miejskie, za ich niszczenie karzą grzywnami, u nas zaś zamiast rozciągnąć troskliwe nad florą wśródmiejską baczenie, bez żadnej potrzeby chcianoby dokonać nad nią aktu wandalizmu.

Listy z kraju.

Pistyń 24. stycznia. *(Porządki gminne).* Pered wsim musymo pereprosyty, szczo chocz po polski umijemo czytaty i pysaty, wirazyty sia tak ne możemo jak po ruski. W pysmi waszim Nr. 10. czytałyśmo o Pistyniu. Swiata prawda, szczo w nas tak dije sia, łysz ne wse tam buło napy sano. Daj wam Boże panowanie za te, szczo za bidnymy lud'my upomynajete sia! Prosymo łaskawo i se, szczo donosymo, nadrukowaty, może chtoś proczytaje takyj, szczo za namy bidnymy ujmet sia. Od dwoch rokiw majemo wijta niby swoho, prostoho chłopa, kotryj ne wmije czytaty ni pysaty, chocz meży namy jest dosyt'—pyśmennych. Ałe stało sia, wibrały, bo dumały, że lipszym bude jak—inny. Pokazało sia, że neprawda, bo wijt, nim ho wibrały, obiciuwaw ludiam, że bude wse dla ludyj jak najlipsze staratysia, tymczasom pokazało się, że neprawdu howoryw, bo zaraz złuczyw sia z żydamy, a to widoma ricz, szczo lipszyj wże żyd, jak żydiwskyj Iwanko (tak u nas nazywajut chłopa, szczo z żydamy trymaje), bo nichto tak nedopecze, jak chłop chłopowy, a do toho takyj, jakym jest nasz wijt. Smutno nam to kazaty samym, ałe tak je. Ciła hromada howoryt, że może bilsze chłopa newybere na wijta. Jak toj wijt robyt, my wseho neznajemo, ałe szczo znajemo, to i toho dosyt'. Widomo nam, szczo sam wijt prosyw, aby podatky sekwestruwały. Wid kilkoch nedil sydyt u nas sekwestrator, ostatni riczy zabyraje. A jakym jest sej rik dla bidnoho chłopa, o tim pysaty ne potrebujemo. W kasi hromadskij pozistało z kincem roku piw grejcara, a dodatkiw wid podatkiw w hromadi płatymo po 53 gr. wid ryńskoho. Deż tyji hroszi diwajut sia? — Każut, szczo wijt pobyraje — rozmaiti płaty do swojeji kiszeni, kotrych pobyrały nepowynen. Dowidałysmo sia, szczo wijt nawet jest kontrolorom i bere za toje hroszi,—toho do teper nebuwało w nas i buły wijty pyśmenni, a za kontrolorstwo płaty nepobyrały. Każut, szczo wijt za odyn deń pry asynterunku wziaw 15 ryńskych, zahornuw dochid za paszporty dla marżyny (bydła) do swojeji kiszeni, każut, że toj dochid prynosyt riczno nad 300 ryńskych. A preciń każut lude uczeni, szczo wijtowy ne wilno niczoho hromadskoho, nawet arenduwaty ani licytuwaty, a ne to, szczo zabyraty taky tak, że nawet ślidu o tim ne ma. Za rozprawy, kotri ludiam robyt, bere, jak nazywajut, łapowe (płatniu), a jakaż to sprawa za hroszi? Dochodiw hromadskych pylnuje łysz ne na koryśt' hromady, a do koho należyt robota i mosty na hromadskych dorohach, kotri bez porucza stojat wid roku?

Perehińsko 24. stycznia. *(Polowania. Sklepik i Kółko rolnicze).* W naszych stronach od kilku lat dzierżawi prawo polowania tak na gruntach dominjalnych, jak i gminnych książę Adam Sapieha. Już przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się grube polowanie, na którem w kilku dniach ubito 20 dzików i 7 rogaczy. Obecnie znowu odbywa się takie polowanie grube. Książę przyjechał 17. bm. wraz z swoimi synami i towarzystwem do wsi Krasne, gdzie w czasie pobytu swego zamieszkuje dom, wynajęty u kamery. Pogoda służy do polowania, które wypada z korzyścią wielką tak dla myśliwych, jakoteż i dla tutejszych okolicznych mieszkańców, którzy rok rocznie doznają ogromnych szkód od dzików, ponieważ ani owsa siać, ani kartofli nie mogą sadzić w polu. Od 20. bm. do dziś dnia ubito znowu 13 dzików i 4 rysie. Te ostatnie bowiem także rozmnożyły się bardzo w naszej górskiej okolicy, żywiąc się sarnami i kozłami. W naszej gminie zamierzają otworzyć sklepik chrześcjański i Kółko rolnicze.

Ernest Renan o antysemityzmie.

Od czasu, gdy Drumont wydał znane swe prace: „Francja zżydziała“ i „Koniec świata“ (w druku znajduje się „Ostatnia walka“ tego samego autora) podniosły się i w stolicy Francji hasła przeciwko żydom.

Nienawiść rasowa jest obecnie w kraju najwolnomyślniejszym i najpostępowszym na porządku dziennym i do tego stopnia, że nawet Boulanger czuł się spowodowanym do umieszczenia w *Figarze* protestu przeciwko mniemaniu, jakoby on i jego stronnicy antysemickie żywili tendencje. *Figaro*, wydrukowawszy ów protest, uważał za słuszne zapytać głośnego uczonego Ernesta Renana, co myśli o teorji nienawiści rasowej a w szczególności o antysemityzmie. Wielki ten historyk, który siły swoje poświęcił przedewszystkim badaniu dziejów żydowskich i początków chrześciaństwa, a którego „Żywot Jezusa Chrystusa“ wywarł wielkie wrażenie nie tylko pomiędzy uczonymi, wyraził się o antysemityzmie w sposób wzgardzający apostołów tej wstrętnej teorji nienawiści rasowej.

„Znajdujesz mnie pan w formalnem osłupieniu — mówił Renan do redaktora *Figara* — czytałem dzienniki i boleję nad tem bardzo, jak dla nas najpierwszą i najwznioślejszą z religji, *religję tolerancji*. Zdawało nam się, że od czasu wielkiej rewolucji załatwiliśmy się już zupełnie z nienawiścią wyznaniową.

„Gdy w r. 1848 podniosła się rewolucja przeciwko kapitałowi, nie pomyślał nikt, ażeby pewne słowa pozbawić ich historycznego sensu i dać porwać do nienawiści ku żydom. Fałszem jest, jeżeli antysemici przeczą temu, że nie zwrócono się przeciwko religji żydowskiej. Czyż można gorzej dyskredytować żydów, niż w ten sposób, że przy każdej sposobności, gdzie jest mowa o czynie zysku lub jakiejkolwiek uzurpacji po za światem żydowskim, wymienia się właśnie nazwisko żydów? Czynimy niesłuszność, jeżeli nie bronimy żydach własnego pochodzenia. Powinniśmy powiedzieć o tem, że nasza religja powstała z religji żydowskiej. Czterysta lat po narodzeniu Chrystusa przodkowie nasi odprawiali swe modły w synagogach żydowskich“.

W kwestji rasowej tak się wyraził Renan:

„Nie wierzę w czystość krwi żyd.-semickiej. Badając dzieje, przyszedłem do przekonania, że rozliczne konwersje w pierwszych wiekach chrześciaństwa przeszczepiły w krew semicką zbyt dużo żywiołów łacińskich, greckich, słowiańskich

2)

MAREK CIUPAŁA.

(Ciąg dalszy).

Kaśka opuściła podniesioną do kolan spodnicę, fartuchem pot na twarzy otarła i milcząc szła koło Marka.

Weszli na łąkę i do krynicy się zbliżyli. Marek bańkę przywiązaną do sznurka zapuścił w głąb, woda bełkocąc napełniła naczynie, które on z chciwością do ust swych przytknął i pił zapamiętale.

— A ty chcesz? — zapytał dziewczyny, podając jej bańkę.

— Daj!... — wyszeptała Kaśka — nie piłam cały dzień, żeby tobie te duże kopki postawić, a ludzie się z ciebie nie śmiali. Zaczęłam od brzegu, by tu mnie nikt zobaczyć nie mógł za wysokiem żytem Bartkowem.

Marek patrzał ponuro w ziemię i oddychał ciężko.

— A na waszem polu... kto? — zapytał po chwili.

— Brat — odpowiedziała dziewczyna, odejmując gliniane naczynie od ust spalonych.

Marek poruszył się niecierpliwie.

— Będzie łajał ciebie, żeś z nim na zagon ojcowy nie poszła.

— To i co? pogniewa się i przegniewa, ale nikomu nie powie, że twoje żęłam zboże, nie powie, jeżeli poproszę o to.

— Dobra ty Kachno, ja to wiem! ale wolałabyś żąć gęstą pszenicę, gdzie snopy same na sierp się kładą, niż łapać kłosek za kłoskiem... w tem śmieciu.

Rzucił głową, wskazując na łan swój.

— Marku, nie mów tak! nie byłoby tego śmiecia, gdybyś ty uczciwiej swój zagon uprawiał.

— Et! piachy, trudu nie warte!

Machnął niechętnie ręką.

— Nie, nie, ty Marku źle mówisz, i Bartkowe pole nie lepsze, a patrz ino, pszenica jak las. I na twojem było inaczej nim choroba nogi staremu odjęła a matuś zmarła. Ale ja sama pamiętam jak ziemi swojej i nawozu nie pożałował i zorał drobniutko. Srebrzyła się żytem i pszenicą złociła, i składał się grosz do grosza na dzień czarny... Ale ty Marku dobytek ojcowski marnujesz, z niedobrymi przystajesz ludźmi, ot co!

Złe ognie zabłysły w oczach Ciupały, sumiastemi ruszył wąsami i poczerwieniał, jakby mu kto do twarzy gorącej nalał krwi.

— I ty jeszcze... wiedźmowa córko, w oczy mi ćwikać będziesz próżniactwem? Nie dosyć, że ojciec gderze od ranka do nocy aż mi w uszach szerszeniem dzwoni; że ludzie trącają się łokciami, gdy spóźnię się na pole z robotą a dowcipkują parobki i dziewki, po zachodzie słońca dzień dobry mi mówiąc? jeszcze i ty?... Czekać ino, jak psy własne ujadać za mną zaczną i łydy kąsać!...

Chciał mówić dalej, ale mu tchu zabrakło, porwał naczynie z wodą i łapczywie pić zaczął. Kaśka stała przed nim jedną ręką oparta o cembrzynę i przez łzy w twarz mu patrzyła. Czerwono jeszcze było na ziemi, choć słonka nie było, więc łatwo Marek dostrzegł w błękitnych oczach łzy, które święciły jak na bławatkach rosa wieczorna. Zmiarkował się trochę i cichszym głosem się ozwał.

— Pójdę ja w świat daleki, niech tylko ojczysko zemrze — pójdę!

Dreszcz strachu przeleciał po Kaśce, obiema rękami pochwyciła dłoń miłego i w silnym zatrzymała uścisku.

— Marku! — jęknęła.

— Co? — spytał krótko, z pode łba trząc.

Dziewczyna nie mogła powiedzieć nic, dla na brzegu krynicy ale z dłoni nie wypuściła ręki Markowej.

— Jak tylko ojczysko zemrze — ciągnął Marek — nie porać mi się z piachami temi, sprzedam ojcowiznę Niemcowi i pójdę w świat.

— Nie godzi się ziemi rodzinnej zapraszać — szepnęła dziewczyna...

— Pójdę, i koniec! — rzekł z mocą.

Kaśka siedząc na brzegu krynicy nie odpowiadała nic, oczy w dół opuściła, ale widać było, że jakąś myśl miała, z której się szczerze wyspowiadać nie mogła. Gniotła tylko fartuch biały niecierpliwemi palcami, od czasu do czasu marszyło się jej czoło a serce biło. Siedzieli tak obok na brzegu cembrzyny i milczeli. Marek kopał nogą ziemię, ukradkiem rzucając wzrok na zakonną, która była bardzo smutna.

Zmierzch zapadł, zeszedł księżyc czerwony, czorna rozpoczęła się muzyka. Zabrzęczały komary nad wodą, niepewnym głosem w zbożu odezwały się przepiórki, zahuczał bąk w trzcinach, a z tnistego jeziorka odezwały się żaby: kum-kum.

Marek wstał i rzekł raz drugi.

— Pójdę i koniec!

Twarz Kaśki pobladła.

— Gdybyś miał Bartka pszenicę, a żyto Marka, to zostałbyś? — spytała.

— A no... może...

Dziewczyna podniosła głowę, dużemi oczyma wpatrzyła się w pochmurną twarz Marka i z wielkim drżącym szepnęła:

— Gdybyś ty, Marku, pokochał mnie i wziął za swoją... możeby i było tak!

gallijskich, niżbyśmy mieli semitę a żyda uważać za jedno i to samo. Pomiędzy żydami, których obecnie przedstawiają jako wrogów ojczyzny, są nietylko dobrzy Francuzi ale prawdziwi Gallowie.

Zarzucają żydom, że mają nadzwyczajny spryt w interesach pieniężnych. W tej mierze my sami jesteśmy winni.

W wieku XII i XIII nie różnili się oni niczem od nas; byli pomiędzy nimi chłopi i rzemieślnicy. W południowej Francji była wielka ilość żydowskich uprawiaczy wina—gdy w tem kościół popełnił ten błąd, ogłaszając wypożyczanie pieniędzy za zbrodnię. Żydzi więc zagarnęli w swe ręce rodzaj przemysłu, którego chrześcianin chcąc nie chcąc wyrzec się musiał. Dało to powód do zawiści i podejrzeń a zarazem stało się początkiem prześladowań, które na nowo podejmują.

Nie powinniśmy zapominać o tem, że żyd jest dzisiaj dobrym obywatelem francuskim, tak samo jak każdy z nas. Co do mnie, to znam wielką ilość uczonych, literatów i wojskowych żydowskich, którzy zaszczyt przynoszą ojczyźnie".

Kronika.

Przeciwko pożyczce 800.000 gld., na budowę szkół i koszar uchwalonej w Radzie miejskiej, kilkudziesiąt obywateli lwowskich, przeważnie właścicieli realności, z drem med. Wajglem na czele wnieśli rekurs do Wydziału krajowego. Sprawozdanie magistratu w tym przedmiocie, zażądane przez Wydział krajowy, odeszło tymi dniami. W Krakowie budowy gmachu dla szkoły realnej i IV. gimnazjum podjęła się tamtejsza kasa oszczędności za spłatą roczną 5.10 prct. ze strony rządu.

Żeńska szkoła wydziałowa im. Jadwigi we Lwowie. Na posadę dyrektora po śp. Skrzyńskim skończył się konkurs 15. bm. Wpłynęło ogółem 5 podań. Mianowicie kandydują suplenci tutejszej szkoły realnej pp. Fąfara i Janelli, dalej ks. Wołcz katecheta, jeden suplent gimnazjalny z Tarnopola i jeden ze Stryja.

Jak wielki popyt za pracą panuje u nas, dowodem fakt, że na sześć posad funkcjonarjuszów powiatowej kasy chorych we Lwowie wpłynęło 81 podań, między innymi ludzi bardzo ukwalifikowanych, a mimo to nie mogących znaleźć kawałka chleba. Niepoślednią przyczyną tego zakołkowania źródeł zarobku jest system protekcyjny przy nominacjach i kumulacja posad w jednej osobie. Mnóstwo u nas indywiduów, bez widocznej potrzeby odbierających zarobek drugim, a jeszcze więcej takich, co z prawdziwą nałogowością garną i łączą w swoich rękach zarobki.

Z nowej fundacji im. Lachowicza otrzymali stypendja na r. 1890 krewni fundatora: dr. Bronisław Lachowicz, kształcący się obecnie w Wiedniu w akademji rolniczej w chemji i technologji rolniczej, kwotę 400 zł.; Stanisław Antoni Piwocki, uczeń 4 kl. szkoły ludowej w Żółkwi, kwotę 200 zł.; Marja Ksawera Piwocka, uczennica 2 kl. szkoły ludowej w Żółkwi, kwotę 170 zł.

Z resursy urzędniczej. Pierwszy wieczorek z tańcami odbędzie się 1. lutego we własnym lokalu. Początek o g. 8. Lista otwarta. Następny wieczorek d. 8., ostatni 15. lutego.

Wieczorek z tańcami urządza chór stowarzyszenia młodzieży handlowej we Lwowie 8. lutego br. w sali towarzystwa „Frohsinn". Zaproszenia już rozesłane zostały, a ktoby przez pomyłkę takowego nieotrzymał, raczy się zgłosić do pp.: J. Bromilskiego lub R. Ditmara.

Przygotowania do balu kostjumowo-maskowego Koła literacko-artystycznego, który odbędzie się w kasynie miejskiem we środę d. 29. bm., dobiegają końca. Od poniedziałku rozpocznie się dekoracja małej sali kasynowej, w której nagromadzone zostaną najpiękniejsze w stylu wschodnim rzeczy, jakie Lwów posiada, będzie to rodzaj cennej wystawy, którą nie tak łatwo zobaczyć. Utworzeniem pochodu kostjumowanych i masek, zajął się p. Abrahamowicz. Pochód odbędzie się prawdopodobnie zaraz na samym początku balu, a to dlatego, aby paniom nie kostjumowanym dać możność równie dobrej zabawy, jak na każdym zwykłym balu, tj. zupełnego wyczerpania porządku tańców, — to też porządanem byłoby, żeby bal istotnie o oznaczonej godzinie t. j. o pół do dziesiątej się rozpoczął.

Bilety wstępu — dla obcych tylko za okazaniem zaproszenia — są do nabycia w Kole literacko-artycznem (gmach teatralny), codziennie od godziny 7 do 9 wieczorem, a w poniedziałek i we wtorek nadto od godziny 1 do 3 w południe w kasynie miejskiem. Przy wejściu na bal, bilety bezwarunkowo nie będą sprzedawane.

Wydział Zgromadzenia towarzyszy oraz zarząd Kasy chorych krawców i kuśnierzy zawiadamia, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się d. 2. lutego o godzinie 10 rano w sali ratuszowej.

„Skała". Odczyt p. Adolfa Stronera radcy magistratu, zapowiedziany na dziś, z powodu niedyspozycji prelegenta odłożonym został na 2. lutego.

Veni Creator, kompozycji Marjana Signiego, odspiewają połączone chóry „Echa" i „Młodzieży handlowej" we wtorek 28. bm. o g. 7 wieczór w kościele OO. Bernardynów na ślubie p. Szkowrona, kupca tutejszego, członka tych Towarz., z panną Kropiowską, córką krawca i właśc. realności.

Szkielety końskie w lasach koło Birczy, jak donosi korespondent *Gaz. Przemyskiej*, ciągle jeszcze leżą niepogrzebane i przy teraźniejszej odwilży zapowietrzają okolicę, tudzież zakażają wodę rzeki Stopnicy.

Stan zdrowotny we Lwowie w grudniu był równie pomyślny jak w poprzednich miesiącach pod względem śmiertelności, zaś pod względem chorobliwości był mniej pomyślny z powodu sporadycznie jawiącej się influency, która przy końcu miesiąca przybrała charakter nagminny. Inne choroby zakaźne oprócz krztuśca, ograniczyły się do kilku przypadków. Lekarze m. leczyli 1015 chorych, w zakładach m. 103 razem 1118 (w r. 1888 1063). Z tej liczby odesłali do szpitala powsz. 38 chorych (w r. 1888 49).

Z chorób nagminnych zgłoszono we fizykacie chorych z ospą 3, z dyfterją i dławcem 9, z płonicą 3, z krztuścem 47, z czerwonką 5, z durem brzusznym 12 i z gorączką połogową 2. Nagminne zapalenie spojówek ocznych, które trwało w listopadzie w seminarjnm nauczycielskiem męskiem zmniejszyło się w grudniu do 34 chorych, a z tych tylko kilku pozostało w leczeniu na styczeń. — Influenca wystąpiła sporadycznie w ciągu miesiąca i dopiero z końcem grudnia nagminnie. Z pochodu i szerzenia się epidemicznej influency w Europie, okazuje się, że we Lwowie prawie najpóźniej wybuchła, później nawet niż w Ameryce. Przyczynę tego zjawiska upatrywać można prawdopodobnie w tem, że Lwów nie jest owym punktem węzłowym komunikacji kolejowej, do którego wielki ruch handlowy i osobowy zdąża, a z nim razem i zarazki chorób zaraźliwych. W następstwie tego spóźnienia okażą się może zarazki influency już słabszemi co do siły zaraźliwości i być może że influenca nie przybierze u nas tych rozmiarów i tego złośliwego charakteru co w miastach, gdzie wcześnie wystąpiła.

Śmiertelność. W grudniu umarło 277 osób (w r. 1888 284) z tych 120 w szpitalach, a 157 w domach pryw. Procent śmiertelności wynosił licząc na rok i 1000 mieszkańców 26·8 (w r. 1888 28·12) a bez obcych 14·3. Podług rodzaju chorób zmarli na brak sił żywotnych 11, gorączkę połogową 1, ospę 2, płonicę 3, krztusiec 12, drgawki 4, dyfterję i dławiec 4, wodogłowie 1, zapalenie mózgu 3, udar 8, zapalenie narządu oddechowego 34, nieżyt płuc i oskrzeli 1, gruźlicę 66, na dur brzuszny 2, nieżyt żołądka 10, zapalenie kiszek 4, czerwonkę 4, chorobę Brighta 3, zapalenie nerek 7, puchlinę 1, na raka 10, zołzy 1, kiłę 5. ropnicę 14, rozedmę płuc 7, uwiąd starczy 27, śmierć gwałtowną 16, inne nieobjęte niniejszym wykazem 16.

Dostawy dla wojska. Ministerstwo obrony krajowej zamierza oddać część dostawy obuwia i innych wyrobów ze skóry na rok 1891 dla obrony krajowej, pojedynczym drobnym przemysłowcom, pod tymi samymi warunkami, które przy sposobności rozpisania licytacji na dostawę przedmiotów ze skór dla ck. wojska ogłoszone zostały.

Stacje odbiorcze przedmiotów dla obrony krajowej ustanowione są: we Wiedniu, Lwowie i Pradze.

Ilość przedmiotów, dostarczyć się mających do stacji odbiorczej we Lwowie wynosi: Obuwia różnej wielkości 2000 par, pasów dla piechoty 400 sztuk, rzemieni do bagnetów 800, do karabinów 550, do naczynia kuchennego 270, do płaszczów 540, tornistrów 100.

Wzory tych przedmiotów przejrzane być mogą w bataljonie obrony krajowej nr. 63 we Lwowie.

Oferty należycie sporządzone nadesłane być mają najdalej 30. maja 1890, do g. 12. w południe bezpośrednio do ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu.

Obrazki królów polskich. Jak donosiliśmy, fabryka cykorji Rozmanita w Rakowicach pod Krakowem sporządziła teraz pudełka na swoje wyroby opatrzone wizerunkami królów polskich. Jest to pomysł bardzo praktyczny, obznajamia bowiem gosposie nasze, lub przypomina im szczegóły z dziejów ojczystych. Obrazki te, wykonane bardzo starannie, opatrzone są w krótkie życiorysy królów. Tak np. pod wizerunkiem Stefana Batorego znajdują się daty następujące:

„Syn Stefana ks. siedmiogrodzkiego, ur. 1533 r., obrany królem 1575 r., koronował się 1576 r. pod warunkiem zaślubienia starszej od siebie Anny Jagiellonki. Posiadał wiele zdolności do rządzenia i prowadzenia wojny. Opierając się na Janie Zamojskim karcił możnowładztwo, celem spotęgowania władzy monarchicznej. Zaprowadził trybunały, jeden dla Polski, drugi dla Litwy; założył uniwersytet w Wilnie i rozszerzył granice Polski. Umarł bezpotomnie 1586 r."

Cykorja i surogaty kawy p. Rozmanita zdobyły sobie w kraju szerokie już wzięcie i wyparły wyroby zagraniczne, które pod względem ceny od nich są tań-

---

Marek pokręcił głową.

— Kawałek pola mam... twojego blisko, miedza z miedzą się łączy — ty wiesz! Razem — to kawał spory, a czworo rąk nie dwoje. Każem ziemi rodzić kłosy duże i ziemia nas posłucha. Trud jeden na ramion dwoje, to ciężar nie wielki — a lepsza własna chata, niż cudzy dwór, smaczniejszy chleb z własnego zboża, niż darowane kasztany. Nie sprzedawaj ty ojcowizny, a mnie sobie weź.

Zasromanemi oczyma patrzyła w twarz miłego i odpowiedzi czekała. Bladła, to czerwieniała, a serce jej biło gwałtownie, jak dzwonek kościelny, kiedy uderza na pożar.

Marek milczał, lewą ręką tylko drapał się w głowę i coś mruczał.

— A brat by ciebie mnie dał? — zapytał nagle.

Kaśka odetchnęła głęboko, jakby zrzuciła kamień z piersi, co ją gniótł nielitościwie.

— Nie twoja to już rzecz, szepnęła — Szymon zrobi wszystko, co zechcę, bo kocha mnie bardzo.

— A ty mnie miłujesz na śmierć? — zapytał jeszcze Marek.

— Na śmierć! — odpowiedziała.

Głos jej w cichem zadzwonił powietrzu jakąś uroczystą przysięgą, że aż Markowi zimno przeszło po ciele i serce się zatrzęsło. Obejrzał się, nie wiedząc sam czego — i jakiś strach go ogarnął. Czuł, że ta dziewczyna stojąca przed nim, od tej chwili, czy zechce on, czy nie zechce, panować nad nim będzie. Ujął ją za rękę i pociągnął za sobą. Zbliżyli się do tych dwóch kóp mi żernego zboża, użętych ręką Kaśki. Marek wziął snop jeden do ręki, przypatrzył się pracowicie wybranym z zielska źdźbłom pszenicznym i, ściskając dłoń ładnej dziewczyny:

— A możeby to i dobrze było, Kachno! — wyszeptał.

Nie przygarnął jej jednak do serca, ale Kaśka nie zważała na to; przytuliła się, szczęśliwa, do jego ramienia i tak oparta szła z nim razem do Szymonowej zagrody.

II.

Niecierpliwił się Szymon, że tak długo nie było Kachny. Stara baba, którą z miłosierdzia do chaty swojej przyjął i ciepły kąt dał, ugotowała już dawno wieczerzę, ale on bez siostry nigdy ławy nie zasiadał, i choć głodny był jak wilk, czekał na nią. Wiedział, że Kachna na Markowem żęła polu, wiedział, że przepadała za niegodziwym człowiekiem, który pracować nie lubił, marnował przez ojca zostawiony mu dobytek, ziemię zapuścił, że tylko chwasty, a dziki rumianek rodziła: ale, że chłop był jak malowidło, garnęły się dziewki do niego, lecz widząc, że Marek o żadnej nie myśli, dały pokój zalotom — jedna Kachna tylko z sercem swojem poradzić nie umiała, i gdy się odwracali od niego ludzie — ona się doń więcej garnęła, im więcej napadali — ona go broniła goręcej i sercem lgnęła. I roiło się w głowie dziewczynie, że gdy ją Marek pokocha, zmienić się musi. Szymon to widział, a o kochaniu jej z jej własnych słów się dowiedział, bo między rodzeństwem, co po bożemu żyło, nie było żadnych tajemnic. Ale Szymon żałował Kachny i zmarnowanego kochania; tłómaczył, połajał raz nawet, lecz zobaczywszy łzy i to łzy smutne jakieś w błękitnych oczach Kaśki — za połajankę przeprosił i tylko cierpiał z nią razem. Rodziców już nie mieli, Szymon jako starszy opiekował się siostrą i gospodarzył na wspólnym ziemi kawałku.

Kazimierz Gliński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sze a dobrocią w niczem nie ustępują. Wspierajmy przemysł krajowy!

W sprawie ks. Ozarkiewicza. *Czerwon. Ruś* w artykule wstępnym, poświęconym znanej sprawie ks. Oz. przed najwyższym trybunałem o naruszenie nietykalności poselskiej przez starostwo dolińskie, twierdzi kategorycznie, że doniesienie *Diła*, jakoby trybunał odłożył roztrząsanie tej sprawy dla braku czasu, jest nieprawdziwem. „O ile nam wiadomo — pisze dziennik wspomniany — trybunał państwowy, zebrawszy się na sesję, rozstrzyga wszystkie sprawy postawione na porządku dziennym. Inaczej też być nie może. Przecież trybunał państwowy nie może odprawiać powoda, przyzwanego na rozprawę do Wiednia, dajmy na to z Galicji „dla braku czasu". Dotychczas zawsze tak było, że trybunał państwowy tak długo odbywał sesję, dopóki nie porozstrzygał wszystkich spraw stojących na porządku dziennym. Czyż sprawa ks. Oz. miałaby stanowić wyjątek? Tego nie przypuszczamy. Jest tutaj jakaś zagadka dotychczas niewyjaśniona. Albo ks. Ozarkiewicz formalnie cofnął swą skargę, lub też nie stawiwszy się na terminie, tem samem odstąpił od niej, gdyż według ustawy sprawa upada, gdy powód nie jawi się na termin. W odłożenie sprawy do przyszłej sesji trybunału państwowego, która ma się odbyć 21. kwietnia, trudno uwierzyć."

Na cześć Szewczenki odbędzie się w początku lutego wieczorek wokalno-deklamacyjny w czytelni ludowej w Harbuzowce koło Zborowa. Na tym wieczorku prezes czytelni, ks Bohaczewski, opowie zgromadzonym o życiu i zasługach Szewczenki, zaś kandydat notarjalny Iwan Rudnicki mieć będzie odczyt o najważniejszych dla włościan ustawach.

Nowa czytelnia ludowa zawiązuje się w Wodnikach pow. bobreckiego. Statuty opatrzone 20 podpisami podano jeszcze w połowie grudnia rz. namiestnictwu do zatwierdzenia.— W Petrykowie koło Tarnopola otwarto uroczyście czytelnię 19. bm. przy udziale reprezentantów tarnopolskiej filji „Proświty" drów Loszniowa i Stachury.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się w poniedziałek 27. bm. w Wyżnicy w sali tamtejszego kasyna, na cele dobroczynne. Amatorzy odegrają „Natałkę Połtawkę" Kotlarewskiego i komedję niemiecką „Wenn man nicht tanzt." Przedstawienia amatorskie w Wyżnicy odbywają się w ten sposób, że wystawiają na przemian raz sztukę ruską i niemiecką, a raz polską i niemiecką.

Komitet kolonji wakacyjnej dla dziatwy szkolnej wyzn. mojż. wydał sprawozdanie za rok 1889. Miejscem kolonji był Wełdzirz, pobyt trwał od 23 lipca do 23. sierpnia. Kolonię składało 40 chłopców pod nadzorem dwu nauczycieli. Wydatek na jednego chłopca w czasie pobytu wynosił przeciętnie 22 zł. 48 ct. Ogólny dochód wynosił 997 zł. 37 ct. Komitet pod przewodnictwem pp Artura Misesa, dr. Mauryce go Rotha i Ignacego Liliena czyni starania celem zawiązania towarzystwa dla kolonji wakacyjnej.

Nowe teno w Temeszwarze. Jeden z mieszkańców tego miasta wygrał, jak donoszą ztamtąd na ostatniem ciągnieniu berneńskiem na numera 9, 17, 21 wielkie terno w kwocie 24.000 zł. Stawka wynosiła 5 zł. Gra w małą loterję pzzybrała w Temeszwarze w czasach ostatnich kolosalne rozmiary.

Z Wiednia donoszą znowu, iż aresztowano tam przed kilku dniami niejakiego Karola Bobina z Berna, który ogłaszał iż posiada metodę gry w loterję; stawka miała wynosić 5.60 Bobin stawiał tylko 5 ct., resztę zachowując sobie. Na ryskontach, które odsyłał swoim klientom poprawiał cyfrę z 5 ct. na 5.60. W ten sposób zebrał sobie B w kilku miesiącach 500 zł. Do wcipnisia oddano sadowi.

Sprawozdanie zarządu izraelickiej kuchni ludowej we Lwowie wykazuje za r. 1889 w dochodach 5644 zł., saldo 215 zł. Członków liczy Towarzystwo 103. Ilości rozdanych obiadów sprawozdanie nie podaje.

Zmarli: Ludwik Grabowski, b. sędzia apelacyjny w Warszawie, człowiek powszechnie szanowany, ofiarodawca na rzecz naszej „Macierzy polskiej" 28.000 zł., zmarł nagle w Paryżu Grabowski bawił przed kilku laty przez dłuższy czas we Lwowie. R. i. p.

W Dreźnie Helena z hr. Łackich Tyszkiewiczowa, w Pilznie starosta tamtejszy Michał Szaszkiewicz, w Przemyślu Feliks Turka Jaworski, oficer polski z r. 1831 w 87 r. życia.

Hr. Wilhelmina Wickenburg-Almazy, autorka i poetka niemiecka, zmarła w Gries koło Bozen (w Tyrolu) na influencę w 45 r. życia.

Konstanty Treter, właśc. dóbr, zmarł we Lwowie w 63 r życia.

Z armji. Kapitan I kl. 9 pp. Bazyli Białowolski, został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku i otrzymał wojskowy krzyż zasługi.

Dr. Franciszek Makowiczka. W Erlangen zmarł temi dniami głośny niegdyś w Austrji człowiek, dr. Fr. Makowiczka. Pochodził on z Czech i to z okolic niemieckich, był po skończeniu studjów suplentem nauk politycznych w uniwersytecie praskim, zkąd powołano go na profesurę ekonomji w wszechnicy jagiellońskiej. Już w r. 1845 zaznaczył Makowiczka stanowisko swe niemieckości, zwracając się przeciwko narodowym dążnościom Czechów. Na początku rozruchów, wybuchłych w r. 1848 powrócił Makowiczka z Krakowa do Pragi, ażeby tam podjąć na nowo walkę przeciwko Czechom. Niemcy czescy wysłali go do parlamentu frankfurckiego. Wskutek stanowiska, jakie zajął w tym parlamencie, utracił profesurę w Krakowie i zmuszony został do opuszczenia Austrji. W r. 1851 otrzymał profesurę na uniwersytecie w Erlangen, gdzie do konca życia wykładał nauki społeczne.

Z głodu. Straszną śmiercią zmarł tymi dniami w Berlinie technik, nazwiskiem Henryk Briegnitz. Wskutek braku zatrudnienia został 35 letni człowiek ten wydalony 1. grudnia zr. z fabryki, w której pracował. Starania o zajęcie, spełzły na niczem. W piątek zeszłego tygodnia udał się Briegnitz, który w ciągu czterech dni nic absolutnie nie miał w ustach, do jednej z przyległych miejscowości Berlina w celu wyszukania pracy. Atoli nie przyjęto go, ponieważ wyglądał zbyt chorowito i wynędzniale. Nie pozostało mu nic innego, jak wrócić do Berlina. W miejscowości owej wszedł on do kilku domów, prosząc o kawałek chleba, nie chciano mu jednak dać, gdyż jest „młody i może pracować." W drodze do Berlina padł wskutek zmęczenia bez zmysłów i w tym stanie znaleźli go robotnicy. Z początku sądzono, że jest pijany; gdy jednak odzyskał zmysły i opowiedział smutne swe dzieje, zaniesiono go do szpitala. Tu jednak zmarł następnego dnia wskutek wycieńczenia.

Dawne fundacje. *Kurj. Warsz.* donosi, że w Królestwie Polskiem zamknięto w różnych czasach około 16 instytucyj filantropijnych, które istniały z ofiarności publicznej, gdyż kapitały ich nie wystarczały na utrzymanie. Po zamknięciu tych instytucyj kapitały ich złożono w warszawskim kantorze banku państwa na procent składany. Obecnie kilka z tych instytucyj ma być ponownie otwartych, a pomiędzy niemi przytułek dla sierot w Radomiu, szpital w Koniecpolu itd.

Z Białowieskiej puszczy. Od czasu jak słynna żubrami Białowieska puszcza przeszła pod zarząd ministerjum dworu, dużo się tam zmieniło pod względem gospodarczym. Cała przestrzeń 115.000 des., podzielona dawniej na 665 działów, obejmujących po dwie kwadratowe wiorsty, obecnie dzieli się na 1330 działów jednowiorstowych, co, naturalnie, podwajając liczbę dozorców, daje możność rozciągnięcia baczniejszej kontroli zarówno nad drzewem, jak i zwierzyną. Białowieska puszcza jest w środkowej Europie jedyną miejscowością pokrytą szczelnie niebotycznemi lasami, których jedynemi mieszkańcami, z wyjątkiem służby leśnej, są żubry, łosie, sarny, dziki i niedźwiedzie. Lepszego polowania na grubego zwierza nie ma w całej Europie. Na gospodarstwo łowieckie poprzednia administracja puszczy mało zwracała uwagi, eksploatując tylko bogactwo leśne, żubry przeto i inna zwierzyna ginęła od strzałów złodziei leśnych. Przytem, według informacyj *Grażdanina*, nadużycie wszelkiego rodzaju tam kwitnęło... Urzędnicy administracji, zapytywani: dlaczego zmniejsza się liczba żubrów, odpowiadali zwykle, że zwierz ten ginie wskutek panujących chorób, istotnie zaś żubry ginęły nie z powodu chorób, lecz od strzałów myśliwców różnego kalibru.

Od czasu administracji ministerjum dworu, żubry hodują się doskonale, zwierzostan wzrasta i równocześnie powiększają się dochody ze sprzedaży drzewa, które przeważnie idzie zagranicę. Do tak pomyślnych rezultatów przyczyniło się zwiększenie ilości straży, przeprowadzenie odpowiednich dróg, zaprowadzenie telefonów na przestrzeni 62 wiorst — wszystko to bowiem daje możność szybkiego i dokładnego wydawania i wypełniania poleceń. Oprócz tego puszcza Białowieska połączoną została z najbliższą stacją telegraficzną oddzielnym drutem a w centrum administracji urządzono stację pocztową. Zagraniczni kupcy bardzo chętnie zawierają umowy o las i płacą drożej niż dawniej. Trzy pobliskie koleje, niestety, zadaleko ominęły puszczę, przeto mnóstwo wywrotów, literalnie zawalających puszczę, marnieje, choć przy odpowiednich środkach komunikacyjnych mogłyby one doskonale zaspokoić potrzeby opałowe pobliskich okolic, pozbawionych lasów. Np. w puszczy sażeń kubiczny drzewa kosztuje 1 rs. 50 kop., a w Białymstoku, o 100 wiorst od puszczy odległym, taki sążeń płacą po 15—18 rs.

Cholera w Mezopotamji. W Bassorze, znacznem tureckiem mieście portowem, grasuje cholera, na którą zmarł także osiadły tam lekarz dr. Koch, rodem z Austrji. Dotychczas zmarło tam na cholerę 3000 osób, w tej liczbie wicekonsul angielski, Robertson, z dwojgiem dziećmi. Niebezpieczeństwo zawleczenia tej zarazy do Europy zwiększyło się obecnie wskutek tego, że karawany handlowe, które dawniej z Persji bezpośrednio szły do Rosji, skierowały się obecnie do tureckiej Azji Mniejszej, a ztąd do Rosji. Władze tureckie ustanowiły dla przybywających na granicę 8-dniową kwarantannę, co zdaniem znawców wcale nie jest dostatecznem. Jeszcze większe niebezpieczeństwo grozi ze strony wielbłądów, które niejednokrotnie jeszcze były roznosicielami zarazków cholerycznych.

Poskromienie policji pruskiej. W listopadzie 1888 zamierzał p. Napieralski w Pelplinie urządzić polski teatr amatorski. W tym celu przesłał miejscowemu reprezentantowi policji obie sztuczki, które miały być przedstawione, aby się zapewnić, czy policja w nich karygodnego nie znajdzie. Przełożony urzędu okręgowego wydał zakaz tego przedstawienia, odwołując się do § 32 ordynacji procederowej cesarstwa, który się odnosi do przedstawień teatralnych jako procederu i że w takim razie pozwolenia wydziału powiatowego. Do następujące instancje, radca ziemiański tczewski i prezes rejencji gdańskiej potwierdziły zakaz i odrzuciły żalenie p. N. Wtedy p. N. zwrócił się do najwyższej instancji w takich sprawach, do królewskiego wyższego sądu administracyjnego w Berlinie. Ten rozstrzygnął pod datą 9. grudnia 1889 jak następuje:

„Odpowiedź (odmowna) oskarżonego (tj. prezesa rejencji gdańskiej) z 19. stycznia 1889 znosi się, o ile rozporządzenie przełożonego urzędu okręgowego w Pelplinie z 27. listopada 1888, o ile ono zamierzone przez skarżącego (p. N.) urządzenia teatru amatorskiego dla tego zakazywało, że skarżący nie miał przepisanego § 32 ordynacji procederowej pozwolenia dla przedsiębiorców teatralnych, traci moc obowiązującą. Kosztu ponosi oskarżony (prezes rejencji)."

Tym wyrokiem tedy sprawa teatrów amatorskich w ogóle na ich korzyść jest załatwioną. Od dziś wiemy, że jeżeli kto teatr amatorski, nawet wstępne gości pobierając, chce urządzić, ma do tego prawo, jeżeli wykaże, iż przez to przedstawienie teatralne prowadzi procederu ani go prowadzić nie zamierza.

Zygmunt Noskowski ma się lepiej. Z Warszawy donoszą, iż gorączka ustąpiła i operacja, której zamierzano się uciec, okazała się niepotrzebną.

Czasopismu „Ateneum" w Warszawie udzielono pozwolenie na rozszerzenie programu i wprowadzenie działu przeglądu politycznego.

Aptek w Królestwie Polskiem jest 44, których przypada: na Warszawę 44 i na gubernje: warszawską 55, kaliską 43, kielecką 35, łomżyńską 32, lubelską 51, piotrkowską 59, płocką 24, radomską 39, suwalską 24 i siedlecką 35.

Edmund de Goncourt napisał monografję pięknej tancerki francuskiej z XVIII-go wieku, pani Guimard.

Zeitung. Fabrykant kapeluszy Silver, który na śnego pasażera „w pace" przyjął do siebie, nazywa się właściwie Silbermann i pochodzi z Galicji. Ten ubogi czeladnik przybył przed laty do Paryża, a teraz jest panem okazałej fortuny.

Rywalka p. Bley. Panna Elżbieta Bisland w podróży swej naokoło świata przybyła rano 19. z Brindisi do Calais, udając się natychmiart do Dover. 20 odpłynęła z Southampton do Nowego Jorku, dokąd przybędzie w 72 dni po wyjeździe ztamtąd, a więc zatem konkurentkę swą p. Bley o 2 dni. Koszta tej podróży wynoszą 10.000 fr.

Pod naciskiem rusyfikacji. Dr. Koch, profesor w Dorpacie, złożył swój urząd i wrócił do Niemiec.

Dr. Toeppfer, docent w Dorpacie, udał się do Berlina i habilitował się tam jako docent.

Niemcy więc uciekają z prowincyj nadbałtyckich pod naciskiem rusyfikacyjnym.

Pisz na Berdyczów — nie sprawdziło się po raz pierwszy może. Wiadomo, że w Odessie zbankrutowała firma bankierska „Danielewski i Sp.", ponieważ właściciel jej Jowanowicz znikł, zabierając ze sobą ludzkich pieniędzy 600 000 rubli. Indywiduum to piastowało godność konsula perskiego i pisało się „kawalerem orderu Lwa i Słońca". Drapnęło jednak tylko — na Berdyczów i tam zostało przytrzymane.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarz gospodarskiego galic. odbyło się 25. bm. Na porządku dziennym była sprawa klęsk nieurodzajów, a mianowicie zastanowienie się nad środkami możliwego jej usunięcia i nad pytaniami, postawionemi przez komitet Towarz. gospod. we Lwowie.

Pytania te brzmią: 1) Jaka będzie potrzebna ilość zboża na zasiew dla tych rolników, którzy z własnych zapasów nie są w możności uskutecznić zasiewów. 2) Czy jest możność nabycia takowego w okolicy, w przeciwnym razie, zkąd należałoby sprowadzić. 3) Jaka będzie potem potrzeba uzupełnienia inwentarza roboczego, o tyle przynajmniej, aby niezbędne gospodarskie roboty wiosenne uskutecznione być mogły? 4) Jakie są potrzebne środki pieniężne dla dostarczenia zboża na zasiew i na uzupełnienie inwentarza. 5) Ile potrzeba pieniędzy dla wyżywienia ludności niedostatkiem najdotkliwszym przyciśniętej.

Na pytania te, które podaliśmy w całej rozciągłości, gdyż mogą służyć jako informacja dla odczuwających sprawę klęski krajowej i gotowych przyjść z pomocą w tym względzie Towarz. gospodarskiemu, nie zdołano na razie odpowiedzieć, brakuje bowiem dotychczas odpowiednich szczegółów statystycznych.

Uchwalono natomiast w celu zebrania tych szczegółów następujący wniosek p. Strusiewicza:

„Odnieść się do członków Towarz. oddziału lwowskiego, Kółek rolniczych i wybranych mężów zaufania, aby dostarczyli dat wymaganych przez komitet Towarz. gospod. galic., a dla załatwienia i aby przyspieszyć nadesłanie odpowiedzi, przesłać odpowiedni kwestjonarjusz“

Po jednogłośnem przyjęciu powyższego wniosku, odczytał sekretarz oddziału p. Zielonka list p. Jana Pajgerta ze Streptowa, w którym tenże uniewinniwszy się z powodu nieprzybycia na zgromadzenie dla tego, że bierze udział w zjeździe gospod. w Złoczowie, zajmującym się kwestją zwołania ogólnego wiecu rolników, dzieli się ze zgromadzeniem spostrzeżeniami swemi w omawianej kwestji nieurodzaju. Na wniosek p Strusiewicza uchwaliło walne zgromadzenie podziękować p. Pajgertowi za jego gorliwość i przesłać mu tę rezolucję na piśmie.

Na członka oddziału lwowskiego tow. gosp. przyjęty został przez aklamację członek Wydziału krajow. p. Tadeusz Romanowicz.

Delegatami na mające się odbyć w końcu lutego ogólne zgromadzenie Towarz. gospodarskiego, wybrano pp. Romanowicza, Pajgerta, Rylskiego i Wiesiołowskiego, zastępcą przez aklamację p. Strusiewicza.

W końcu poruszoną została bardzo ważna sprawa: zaraza racicowa i pyskowa.

W interesie zagrożonego kraju podniosły się głosy, aby środki, przedsiębrane przeciw wrzekomemu szerzeniu się zarazy złagodzono; namiestnictwo zaś, zamiast pójść za głosem ogółu, środki te jeszcze obostrzyło. Wobec tego faktu wniósł p. Strusiewicz, aby wybrano komisję któraby doniosłą tą kwestją się zajęła i opracowawszy odpowiedni memorjał, przedłożyła go ogólnemu zgromadzeniu. Obowiązkiem zgromadzenia tego będzie dołożyć wszystkich sił w celu wpłynięcia na namiestnictwo, ażeby środki te zostały złagodzone Wniosek ten poparł wymownie p. Kubicki, który jako specjalista, chorobą tą się zajmował i po długich studjach przyszedł do tego przekonania, że w rzeczywistości choroba ta nie jest absolutnie tak niebezpieczną, jak ją przedstawiajc niektórzy interesowani.

Zaraza ta wybucha zwykle wtedy, gdy skończyła się kampanja gorzelniana, wtenczas to wszystko bydło węgierskie jest zdrowe, a galicyjskie chore.

Jak zaś niejednokrotnie przeholowują „interesowani“ w tej mierze, niech poświadczy następujący fakt. Pewnego dnia odstawiono we Wiedniu 1000 sztuk galicyjskiego bydła na tak zwany Kaelbermarkt; wskutek tej manipulacji straciła Galicja w jednym dniu na owych 1000 sztukach przeszło 40.000 zł Gdy w sprawie tej zarządzono dochodzenie, pokazało się, że na 1000 sztuk dotkniętych było zarazą zaledwie 36 wołów. Atoli to już było po niewczasie: 40.000 złr, zamiast pójść do Galicji, pozostało we Wiedniu.

Jak szalone straty ponosi Galicja wskutek tych obostrzonych środków, można wymarkować z tego, że gdy w innych latach od stycznia do 1. lipca szło za granice Galicji bydła za 3 i pół miljona, w ubiegłym roku otrzymała Galicja w tym samym czasie w skutek mniemanej zarazy zaledwie pół miljona, straciła więc trzy miljony w jednem półroczu na samem bydle.

Walne zgromadzenie pojmując ważność podnoszonej kwestji, przyjęło jednogłośnie wniosek p. Strusiewicza i wybrało komisję złożoną z wnioskodawcy prof. Strusiewicza, prof. Kubickiego i prof. Szpilmana.

Przed zamknięciem zgromadzenia przybył p. Abrahamowicz, marszałek rady pow. lwowskiej i zdał w treściwych słowach relację z posiedzenia tejże rady w kwestji nieurodzaju. Głód powiatowi lwowskiemu na razie nie grozi, czuć się atoli daje dotkliwy brak paszy i zasiewu. Rada pow. wybrała 38 delegatów, którzy mają zbadać faktyczny stan i wyniki swych dochodzeń przedłożyć wydziałowi rady pow.

Wobec tego, że Wydział krajowy przeznaczył dla pow lwowskiego 7000 złr., a oprócz tego spodziewają się 15.000 złr., pieniądze te obróconoby na wsparcie nietylko najbiedniejszych rolników, ale i biedniejszych księży i gospodarzy 60—80 morgowych, nie mających paszy i zasiewu.

Nad sposobem użycia tych pieniędzy dyskutowano długo w radzie, nie powzięto jednak żadnych bliższych jeszcze rezolucyj. W każdym razie zdaje się, że pomoc ta ograniczy się do udzielenia gotówki poszczególnym gospodarzom i do pośredniczenia ze strony wydziału rady pow. w zakupnie zasiewu już nie dla jednostek, ale dla gmin.

Ogólne zgromadzenie, pomimo ważności sprawy, było nadzwyczaj nieliczne. Pomiędzy innemi było obecnych kilku wieśniaków.

Bal techników. Bale technickie cieszą się stałem powodzeniem od lat kilku, od kiedy weszły na porządek lwowskich zabaw karnawałowych. Zawdzięczają zaś je zarówno sympatycznej firmie swojej, jak i wybrednemu smakowi estetycznemu, z jakim zabawy swoje urządzać umieją. Szczególniejszą sławą się cieszy strona dekoracyjna balów technickich, będąca forsą ich komitetów. Dekoracja wielkiej sali kasyna i przyległych sal nie ustąpiła poprzednim. Doznawało się wrażenia, jakoby się gdzieś było w krajach podzwrotnikowych. Wchodzimy do przedpokoju wybitego piękną niebieską draperją, ztamtąd dostajemy się do sali małej, którą zmysł architektoniczny młodzieży technickiej zamienił w przybytek istotnie uroczy.

Pod wpływem pejsażu Dülla goście rozkoszowali się widokami Neapolu i Sorrento, choć trochę mroźno wiało.

Ściany tej sali przybrano w bogate perskie dywany i drogie kilimki, zgrabnie po nad oknami i po ścianach rozpięte. Dwa olbrzymie lustra naprzeciw siebie umieszczone i bogactwo kwiatów uzupełniały dekorację pięknie pomyślaną.

Sala wielka, przeznaczona do tańca, przystrojona była w draperję z aksamitu bordeau i żółtego adamaszku.

Bal rozpoczął się dopiero o pół do 11 polonezem. Prowadził go dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika p. Sladkowski z ks. Windischgrätzową. W drugiej parze szedł prof. polit architekt Zacharjewicz z panią pułkownikową Dylewską, w trzeciej zaś marszałek kraj. hr. Tarnowski z panią Kiselkową.

Nastąpił później walc i kadryl, prowadzony przez p. Adolfa Abrahamowicza, który dowodził tańcami przy pomocy p. Świątkowskiego.

Miarą udania się zabawy jest cyfra par tańczących. Do kadryla stanęło ich 74 więcej zatem aniżeli na każdej, dotychczasowej zabawie w bież. karnawale Wspomnieć się należy także o gustownych „porządkach tańców“, w postaci różnokolorowych poduszeczek atłasowych, których wnętrze wypełniał spis tańców. Wytworny ten drobiazg sporządziła introligatornia p Wierzbickiego we Lwowie.

Projekt dekoracji sali podał słuchacz politechniki p. Piekarski, wykonaniem planu zaś zajęli się pp Marconi, Kamienobrodzki i M Sozański. Materjały do dekoracji sali wypożyczono od kupca p. Krzysztofowicza. Dochód będzie zapewne niezły.

Powiatowa kasa chorych we Lwowie. Zarząd na wczorajszem 4 godzinnem posiedzeniu mianował: kierownikiem bióra dr. Romana Kulczyckiego; sekretarzem Stefana Wysockiego; buchalterem Kazimierza Mierzejewskiego; urzędnikami manipulacyjnymi Al. Królikowskiego, Rakusa i Fangora.

Składki. Dla głuchoniemej Marji Krzeczkowskiej p. M Soldenhofen z Sądowej Wiszni złożył 2 złr. 20 ct.

W „Sokole“ odbyła się wczoraj zabawa z tańcami dla członków i ich rodzin. Bawiono się ochoczo do rana.

Gwiazda lwowska. Drugi wieczorek maskowy Stowa z. odbędze się w sobotę 2. lutego.

Złoty krzyż zasługi otrzymała kierowniczka kraj. szkoły koronkarskiej w Zakopanem, p. Józefina Neuzil.

Mianowania. Sąd wyższy w Krakowie mianował prowadzącymi księgi gruntowe „extra statum“: Józefa Rumińskiego, Józ Marczuka, Wojc. Wilusza, Jul. Tretera i Ant. Lembora.

Rada szk. kraj. mianowała Zyg. Babczyna stałym naucz. młod. zawiadującym w Bobrowej, Józ Machowiczównę w Grojcu stałą nauczycielką w Jaśle i Hel. Totowską w Czernelicy

Cholera. Z Tyflisu donoszą, że poczyniono tam wszelkie kroki, celem przeciwdziałania zawleczeniu cholery, ciągle jeszcze panującej w Persji.

NADESŁANE.

Oferty i propozycje, dotyczące budowy urządzenia i prowadzenia hotelu pierwszorzędnego we Lwowie, przyjmuje Towarzystwo hotelowe tamże, na ręce Wgo Emila Bertemiliana Brajera, który również udziela dotyczących informacyj ustnie lub pisemnie.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś w niedzielę po popołudniu „Emigracja chłopska“ obraz ludowy w 5 aktach Anczyca; wieczorem „Żydówka“ opera Halevy'ego, z panną Pawlikówną.

Z „Sokoła“. Dziś 26. bm. 1890 w sali Tow. gimn. „Sokoł“ odbędzie się koncert muzyki wojskowej 55. pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Bachó. Program: 1) Mozart. Uwertura do op. „Wesele Figara“. 2) Czibulka. „Waldesflüstern“, ilustracja muzyczna. 3) Bayer. „Taniec lalek“, walc z baletu „Pupenfée“. 4. Saint Saens. „Dans macabre“ (Taniec szkieletów). Poemat symfoniczny. 5) Moniuszko. Pieśń Stefana z op. „Straszny dwór“. 6) Bachó. „Marzenie technika“, polka francuska. (Po raz pierwszy). 7) Lumbye. „Sen po balu“, fantazja. (Po raz pierwszy). 8. Barański. „W konkury“, mazur. (Po raz pierwszy)

„Postępu“, dwutygodnika dla spraw kolejowych, wychodzącego we Lwowie pod redakcją dr. Marjana Ciesielskiego, wyszły już z druku pierwsze dwa numera i przedstawiają się bardzo korzystnie. Na szczególniejszą uwagę zasługuje artykuł (w 1. numerze) Leona Paszkowskiego, autora znakomitego dzieła o drogach żelaznych. Są tam postawione trzy postulaty do kraju w kierunku polityki kolejowej i taryfowej. Autor z werwą i wielką znajomością rzeczy zwalcza przesądy kraju naszego w sprawach dróg żelaznych Artykuł ten uważać można za pierwszy początek świadomego celów i prawdziwie naukowego badania aktualnych spraw kolejowych kraju.

Z izby sądowej.

Lwów, 25. stycznia. *(Uprowadzenie i skrytobójczo rozbójnicze morderstwo).*

(Czwarty dzień rozprawy.)

Po myśli aktu oskarżenia przedstawił trybunał przysięgłym dwa pytania główne, a mianowicie w kierunku uprowadzenia i morderstwa.

Wobec wyniku rozprawy, która nie przekonała zupełnie przysięgłych o winie podsądnego w tych kierunkach, zażądali ci pytania dodatkowego, które trybunał po zaciągnięciu zdania prokuratora i obrony. sformułował w kierunku kradzieży ponad 300 złr.

Ostateczny wynik kilkakrotnego głosowania był taki, że sędziowie zaprzeczyli dwa pierwsze pytania, trzecie zaś, wypadkowe jednogłośnie potwierdzili.

Na tej podstawie zasądził trybunał obwin. Ant. Bereżańskiego na **7 lat ciężkiego więzienia** obostrzonego jednodniowym postem w tygodniu. Obie strony zgłosiły zażalenie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 25. stycznia. *Wien. Allg. Zeitung* otrzymała telegram z Wadowic, iż zast. prokuratora Ogniewski miał otrzymać polecenie z „wyższych sfer“ zredukować, względnie cofnąć oskarżenie co do niektórych podsądnych, przed postawieniem pytań ławie przysięgłych.

Praga 25. stycznia W sejmie postawili Młodoczesi wniosek, dążący do zmiany ustawy o reprezentacjach powiatowych w tym kierunku, ażeby reprezentacjom i wydziałom powiatowym przyznano odpowiednią władzę wykonawczą we własnym zakresie działania, podobnie jak to ma miejsce w Tyrolu i Styrji.

Berlin 25. stycznia. Słychać, że rada koronna postanowiła, aby rząd cofnął projekt ustawy socjalistycznej

Londyn 25. stycznia. Według doniesienia do *Times* z Wiednia, odpowiedziała Porta na brytyjskie przedstawienie względem niedostateczności kreteńskiego firmanu, że obecne stosunki na Krecie, wzbraniają zmiany jego.

Rosja zaproponowała komisję, składającą się ze wszystkich konsulów europejskich w celu nadzoru nad władzami tureckiemi podczas stłumiania powstania. Anglja, Austrja i Włochy nie poparły tego kroku. Porta również nie zgodziła się na niego.

Wiadomości polityczne.

Poznań 25 stycznia. Komisja kolonizacyjna odbyła dwa posiedzenia. Z Brodnicy, w Prusiech zachodnich, donoszą, iż komisja zakupuje wsie szlacheckie Kruszynę i Lisę.

Przemysłowcy nasi wielokrotnie już pociągani byli do kary za nieprzysyłanie uczni do szkół uzupełniających, lecz sądy ich uwalniały na podstawie, że prawo zniewala dzieci do uczęszczania do szkół tylko do 14go roku życia, przymus szkolny nie dotyczy zaś wcale starszej młodzieży. Obecnie w podobnej sprawie zawyrokowała tak samo w trzeciej instancji i najwyższa izba karna w Berlinie, nakładając wszelkie koszta procesowe na państwo.

Neapol 25. stycznia. Tutejsza młodzież uniwersytecka postanowiła wznieść pomnik Oberdankowi w uniwersytecie. Naturalnie władza na wykonanie tej uchwały nie zezwoli.

Petersburg 24. stycznia. Na porządku dziennym postawioną została *(Nowosti)* sprawa pięciokrotnego opodatkowania towarów przemycanych przez granicę w gubernjach południowo-zachodnich, gdy dotychczas ścigano tylko cło podwójne.

Kijów 24. stycznia. Pomiędzy Żmerynką i Birżułą na drogach południowo-zachodnich układają drugą linję szyn, co pociąga za sobą koszt 5 miljonów rubli.

Kair 24. stycznia. W Sudanie panuje głód straszliwy. W Chartumie korzec pszenicy kosztuje 350 fr. Silne wpływy oddziaływają na kedywa, aby zajął Sudan i zorganizował handel karawanowy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 24. stycznia. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.)*

Ceny wielu artykułów doznały znacznej zniżki. W ogólności odznaczał się targ w ostatnich dniach brakiem wszelkiego życia. Dowóz zboża zmalał znacznie z powodu podskoczenia kursu rubli. Słabemu dowozowi odpowiadał nadzwyczaj słaby popyt, zarówno ze strony konsumentów krajowych jak i zagranicznych.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto-alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dworska czerwona	zł.	7.45	— 7.80
„ „ „ żółta	„	7.—	— 7.50
„ „ chłopska .	„	6.70	— 7.30
„ „ „ tegor.	„	6.75	— 7.20
Rosyjskie żyto dworskie .	„	5.50	— 5.80
„ „ chłopskie .	„	3.10	— 4.—
Rosyjski jęczmień . .	„	5.60	— 7.50
„ „ słodowy .	„	6.—	— 7.—
„ owies . . .	„	5.60	— 5.80
„ groch . . .	„	6.—	— 8.—
„ „ biały . .	„	6.—	— 7.50
„ „ zielony .	„	7.—	— 8.25
„ rzepak . . .	„	14.75	—15·60
Rosyjska kukurudza tegoroczna	„	4.60	— 4.85
„ „ zeszłoroczna	„	5.—	— 5.15
„ gryka . . .	„	4.70	— 5.40
„ fasola . . .	„	7.50	— 8.40
„ koniczyna . .	„	45.—	—65 —
„ lnianka . .	„	9.50	—10.75
Rosyjskie proso . . .	„	5.—	— 5.50
„ otręby żytne . .	„	4.—	— 4.15
„ „ pszenne .	„	4.15	— 4.30
Rosyjski jęczmień browarny .	„	5.50	— 6.—
Rosyjskie siemię konopne .	„	7.—	— 7.50
Rosyjski mak niebieski .	„	24.—	—25.—
„ „ szary . .	„	19.—	—23·—
„ bobik . . .	„	10.—	—13·—

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dworska czerwona	„	8.60	— 9.—
„ „ „ żółta	„	8.40	— 8.75
„ „ chłopska „	„	8.40	— 8.80
Krajowy rzepak zimowy .	„	15.—	—16.—
Krajowe żyto dworskie .	„	7.30	— 7.60
„ „ chłopskie .	„	7.30	— 7.60
Krajowy groch zielony .	„	7.—	— 8.50
„ „ Victoria .	„	10.—	—11.50
„ „ biały . .	„	7.50	— 8.75
„ owies . . .	„	6.50	— 7.—
„ jęczmień . .	„	6.40	— 8.—
Krajowe siemię konopne .	„	6 50	— 7.25
Krajowa gryka . .	„	5.40	— 6.—
Krajowe otręby żytne . .	„	3.70	— 3.85
Krajowa lnianka . .	„	11.—	—12.—
„ wyka . . .	„	8.—	— 9.—

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Dr. JAN ROSNER
b. asyst. kliniki położniczo-ginekolog. Uniw. Jagiel.
lekarz chorób kobiecych i akuszer ordynuje.
(Wałowa 11).

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. Edward Lilien
otworzył kancelarję we Lwowie **l. 12.**
przy ulicy **Hetmańskiej** w domu
róg ulicy Kilińskiego.

Dr. ANTONI ROICKI
(Berger).
ordynuje w **słabościach zakaźnych** i skórnych. Jego poradnik nowy w słabościach męskich (4. wydanie) z rycinami kosztuje u autora zł. 1.20, pocztą 1.50.
Poradnik w słabościach kobiet kosztuje u autora 50 ct. pod opaską 60 ct. *Ordynacja domowa* od 3—5 popoł. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.
Uwaga. Na listy honorowane bezwłoczna odpowiedź, a na żądanie wysyła środki z apteki w sposób dyskrecjonalny.

3% Losy austr. zakładu kredytow. ziemsk.
w Wiedniu — rocznie 6 ciągnień
Główna wygrana 50 000 złr.
4% Losy węgierskiego banku hipotecznego
rocznie 3 ciągnienia e
Główna wygrana 50.000 złr. w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego wiedeńskiego
Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. stycznia 1890.

Hotel ANGIELSKI. M. Zdulski z Kolbuszowy, H. Wojakowski z Towarni, B. Grek z Bursztyna, F. Paar z Jaworowa, A. Praschil z Lubaczowa, M. Nachodzky z Wiednia.

Hotel KUHNA. W. Baczkowski z Hładyszczyzny, W. Cetar z Tłumacza, H. Spitzbart z Czortkowa.

Hotel LANG. W. Osmulski z Władypola, P. Kłopotowski z Król. polskiego, Z. Bandrowski z Poznania, A. Smoliński z Podola, K. Listowski z Złoczowa. M. Kocowski z Bóbrki, Z. Kossakowski z Krywule, M. Keller z Wiednia, P. Limberger z Parchacza, K. Pressel z Stryja, B. Wittein z Czerniowiec, Z. Pineles z Jarosławia.

Hotel ŻORŻA. T. Kielanowski z Kozłowa, M. Lenartowicz z Kołomyji, L. i L. Horodyscy z Kolędzian, W. Zajączkowski z Strzyżowa, dr. B. Brześki z Tarnowa, A. Henze z Gródka, Wł. Bräuer z Wiednia, H. Aywas z Wyżnicy, K. hr. Lubieński z Krakowca J. Wielowiejski z Olejowej.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiec. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

25. stycznia 1890.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	186 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	135 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	96 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 15
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	04 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	01 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	10 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	34 40
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 40
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	5 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —
Obligi za 100 zł.	
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	04 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60
Losy.	
Miasta Krakowa	38 —
„ Stanisławowa	
Monety.	
Dukat holenderski	46
Dukat cesarski	53
Napoleonder	58
Półimperiał	65
Rubel rosyjski srebrny	32
Rubel rosyjski papierowy	29 —
100 marek niemieckich	57 0

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 25. stycznia 1890.

	dzisiejsze
Akcje węgierskie banku kredytowego	350 2
„ Bank anglo-austrjackiego	63
„ Unionbanku	61 75
„ kolei Karola Ludwika	187 50
„ kolei północnej	360 0
„ kolei południowej (Lomb rdy)	38 2
„ kolei państwowej	24 75
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	338 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	190 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	118 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50
Losy regulacji Cisy	
Akcje Banku dla krajów koronnych	6 20
Renta węgiersk złota 4 proc.	102 60
Akcje Bankvereinu	94 —
Rosyjski rubel papierowy	130 25
Losy premjowane węgierskie	
Akcje kredytowe	

Telegram.

Świeżo nadesłane z najlepszych fabryk 4000 sztuk materji wełnianej na suknie, 2000 sztuk materji jedwabnej na suknie, materji na płaszcze, flanele, barchany, kaziemiry, jedwabny i wełniany atłas na kołdry, firanki, weby, płótna, szyfony, kapy i obrusy, jedwabny plusz na płaszcze, jedwabne aksamity i różne przybory dla krawców i modniarek, taniej jak wszędzie

po stałych cenach.

MARJA FRÄNKEL

Rynek 32.

Na Karnawał!

Z powodu znacznego powiększenia mego, z rzetelności znanego handlu, mam zaszczyt donieść moim P. T. Gościom, że mój skład towarów jedwabnych i modnych też na karnawał znacznemi zapasami powiększyłem i mogę z powodu wielkiego zakupna wszelkich artykułów w największym wyborze, a mianowicie plusz, aksamit, surah, sura merveilleux, atłasy w różnych kolorach, brokaty, rozmaite moire, koronki volau, kwiaty balowe, rękawiczki jedwabne i glace, staniki trykotowe, gładka krepa od 34 cnt. zwyż, krepa w jedwabne paski od 40 et. zwyż, gaza z nitkami srebrnemi i złotemi od 66 ct. zwyż *ofiarować o 50% taniej jak wszędzie.*

Mojżesz Wosk, Jochwet Fränkl

Lwów ul. Ruska l. 1.

Antoni Szczerba

krawiec męski

we Lwowie ul. Kopernika l. 10. albo **ulica Szajnochy l. 1.**

ma zaszczyt polecić P. T. Publiczności i W. Duchowieństwu swoją od r. 1873 istniejącą

Pracownię sukien męzkich

według najnowszej mody, z najlepszych materyj i po cenach najumiarkowańszych, upraszając o łaskawe względy P. T. Szan. Publiczności i W. Duchowieństwa poleca się łaskawej pamięci.

Wszelkie łaskawe zamówienia wykonuje się w najkrótszym czasie.

SKŁAD KAWY ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

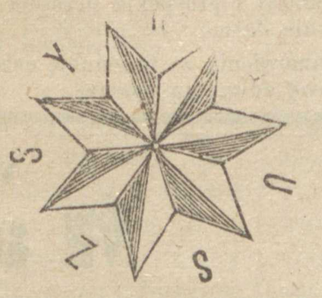

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**

Kosztuje we Lwowie:

1 klgr. złr. 1·80 i 1·90.

na prowincji:

4¾ kl. złr. 9·15 i 9·60 franco. Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Kawa palona

½ kilo złr. 1·20.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Otrzymałem wysłaną przez pana przesyłkę za 1 złr. **Olejku (ekstraktu) na słuch,** którą zamówiłem dla 35-letniego mężczyzny, cierpiącego na słuch. Skutek, jaki środek ten u tejże osoby zdziałał, prawie cudem nazwać można. Już w 24 godzin po użyciu mógł człowiek ten, przedtem zupełnie **głuchy tik—tak** zegaru ściennego z odległości kilku metrów. — Człowiek ten, prawie jak nowo na świat narodzony, dziękuje panu prócz Boga za tak cudowną pomoc. Uniżony sługa

1 *Gustaw Manzey w Alexanderfeld.*

Ten Olejek na słuch

wynalazcy c. k. sekund. **Dra Schipek,** jest do nabycia wraz z sposobem użycia po 1 złr. 50 cent. w aptek. Piotra Mikolascha i Zygmunta Ruckera we **Lwowie,** apt. Leona Rosnera w **Krakowie,** apt. Romana Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** Stanisława Pawłowskiego w **Tarnowie,** apt. A. Beilego w **Stanisławowie,** apt. Leona Gärtnera w **Stryju,** apt. Adama Krzyżanowskiego w **Drohobyczu,** i u apt. Karola Marescha w **Samborze.**

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 złr. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Wino Hegyalaj wyborne 1 flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dzieduszyckiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter** właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Poszukuje się Realności do kupienia z gotówką 2500 złr. wartości 5 do 6000 zł. blisko śródmieścia, lub przy głownej ulicy Oferty przyjmuje Adm. Kurjera, bez pośredników. 2079

Uczeń VI. kl. gimnazjum, potrzebujący zajęcia, poszukuje lekcji. Wiadomość w Adm. Kurjera. 2096

Ekspedytor poczt i telegrafu poszukuje posady. J. restante Touste. 2094

Ważne dla Urzędników!
Pałasze w 3 dług. zł. 13
Kuple z 3% złota zł. 4 50
Czapki najlepsze zł. 3·50
Kapelusze najlepsze dla II. i III. kateg. zł. 20
dla IV. kateg. zł. 10·50
Naramienniki, rozety, borty i guziki, tylko z 3% złota dostarcza w każdej ilości
Nowo zał. magazyn broni i przyborów uniformow.
S. PIELECKIEGO LWÓW

Masło kuchenne dawniejsze po 75, świeże po 90 ct. za jeden kilogram brutto, loco stacja Kołomyja. Wysyła za zaliczką dwór w Słobódce polnej p. Gwoździec. 209

Rysownik Stanisław Grabowski przeniósł swe pomieszkanie z ulicy Krasickich na Garncarską l. 13 gdzie też przyjmuje zamówienia na portreta kredkowe, jakoteż i wszelkie roboty w zakres rysownictwa wchodzące, po najtańszych cenach pomiędzy 4 tą a 6-tą 2024

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

1500 złr. Cena 3 artystycznych obrazów do nabycia w Zakładzie Jaszczyszyna, gmach teatralny. 2103

Osoba w sile wieku z rodziny uczciwej podupadłej obywatel. obznajomiona praktycznie z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, kuchnią, ogólnem zarządem i utrzymaniem porządku; przytem umie szyć oraz oprócz domowego zatrudnienia potrafi zająć się ogrodem warzywnym i t. d., wolna samoistna poszukuje zaraz miejsca, może także być wyręczycielką Pani domu lub przy osobie słabej do pielęgnacji, czytania, lub jako bona przy jednem dziecku. Łaskawe zgłoszenia na listy franco pod lit. A. Z. poste restante Lwów.

Kalosze rossyjskie i wiedeńskie

poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumouych

Rudolfa Krimmera

we Lwowie

hotel Francuski.

Fortepian do wypożyczenia. Rynek 12 pierwsze 2087

Poszukuje się **dwóch zdolnych zecerów Polaków** do składania polskiego druku do Cieszyna. Zajęcie stałe. Oferty pismienne do 1. lutego b. r. do Administracji Kurjera lwowskiego pod „Zecer“. Odpowiedź w kilku dniach.

Przeszło 20 sążni siana słodkiego jest do sprzedania na folwarku Borynicze dolne stacja kolei w miejscu.

Przy ulicy Zimorowicza jest pokój z osobnem wchodem, meblami na żądanie z opałem, usługą ewent alnie z całem utrzymaniem lecz tylko dla pań lub starszych panów, zaraz do najęcia. Reflektujące osoby otrzymują bliższy adres w Adm. Kurj. Lwows pod Lasłem „przy familji 2012

Dobry interes! Handel korzenny wiktuałów jest natychmiast do sprzedania. Potrzebny kapitał 300 zł. Oferty upraszam A. B. 200 poste restante LWÓW 2108

Najkorzystniej sprzedać można suknie balowe, kostjumy redutowe, ubrania frakowe w Zakładzie Jaszczyszyna. 2104

Na reduty wypożycza kompletny kostjum od 80 ct. i wyżej, ubranie frakowe od 50 ct., futra miastowe i podróżne od 50 ct. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 2105

Akademik poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Adres: J. Kumala Kraków ulica Koletek l. 15. 2107

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30. z przesyłką 1·40. 2087

Poszukuje się uzdolnioną **guwernantkę** z muzyką, **Bonę** niemkę, rutynowaną **pannę służącę. Strzelca** uzdolnionego w hodowli zwierzyny i myśliwstwie. **Marszałka dworu książęcego** (szafarza) wojskowi mają pierszeństwo. Warunków udziela **biuro komisowe Wereszczyńskiego.** Krakowska 15. 2109

Poszukuje się do kupna **realności młynarskiej** z obszarem do 100 morgów gruntu; pożądane są w bliskości Lwowa i kolei. Oferty pisemne z dokładnem podaniem szczegółów przyjmuje **kancelarja adw. Dra. Majewskiego we Lwowie ul. Teatralna l. 12. Tamże do wydzierżawienia od wiosny b. r. majętność ziemska** z obszarem 400 morgów przenicznej gleby wraz z inwentarzem: mila od kolei pod miastem powiatowem 2110

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

6 ***pokoji,*** przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje,*** pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze, Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego. przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A. pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

6 pokoji, balkon, nyża, kuchnia, spiżarnia I piętro ul. Koralnicka l. 4. od 1go marca. 2048

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

Pokój kawalerski frontowy plac Bernadyński 17. do najęcia. 2081

Łyczaków l. 3. front parteru urządzony na kawiarnię, restaurację, specjalité etc. do najęcia z wiosną. 2100

Gołębia 5. Pokój kawalerski. 2106

Korespondencje prywatne

Wdowa bogata pragnie w przeciągu jednego miesiąca znaleść męża odpowiedniego sobie stanowiskiem i wykształceniem. Adres: „Telimena“ poste restante.

Już nie ma plam!!!

Ktokolwiek ma splamione serce, czoło, ręce, język, sumienie etc. Zgłosi się po skuteczną receptę: „Pomoc“ poste restante Lwów.

Całkiem darmo i franko

wysyła się każdemu bogaty zbiór wzorów nowości wszelkiego gatunku

Towarów sukiennych

na sezon **jesienny** i **zimowy,** znacznie niżej cen normalnych a mianowicie cen fabrycznych: zł. ct.

3·10 mter. materjina ubiór (dostateczny na całe ubranie męskie doskonały gatunek	3·90
3·10 mter. mat. na ubiór dosk. gat.	4·50
3·10 metr. mat. na ubiór znak. gat.	6·80
3·10 metr mat. na ubiór znak. gat.	8·10
3·10 mtr. mat. na ub najznak. gat.	9·30
3·25 metr. sukna czarnego na najlepszy ubiór salonowy) . . .	9·75
2·10 metr. Palmerston) wystarczający na palto zimowe) najmodniejszy kolor	5·50
2·10 metr. materji na palto zim., znakomita, najmodniej. kolor .	6·30
1·70 metr. loden na polowanie lub w góry (wystar. na gunkę) .	3·25
1·70 metr. loden na polowanie lub w góry najlepszy kolor, znak.	5·60

Sukna wszelkiego gatunku od najtańszych do najlepszych gatunków taniej jak wszędzie. Najrzetelniejsza obsługa. Niepodobające przyjmuje się napowrót.

Wysyłka tylko za pobraniem i za gotówkę

Skład sukna

A. Kappelmacher

Zwittau koło Berna (Morawia).

NAJLEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA W TOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI.

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Poleca

Szanownej P. T. Publiczności **dziczyznę na sztuki i części**

HANDEL

J. WAŻNEGO

we Lwowie

ul. Czarnieckiego l. 2.

Wszystkie papiery wartościowe

jako **akcje, listy zastawne, pryorytety** i **losy**, również **monety**
sprzedaje i kupuje
po kursie najprzystępniejszym

August Schellenberg

we Lwowie
Dom bankowy i kantor wymiany
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“
Prenumerata całoroczna złr. 1·80 na prowincji.

Najnowszy wynalazek!!
Złoty medal z wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. — 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej skórze

aptékarza **Antoniego Meissnera,**
za pomocą którego usuniętym zostaje w **3 dniach,** każdy nagniotek **bez bólu wraz z korzeniem,** brodawki znikają w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. **Skutek poręczony.** Środek ten sporządzony według **lekarskiego przepisu** (a więc żaden tajemny środek), nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków. Do nabycia wszędzie w aptékach pudełko po **80** ct., podwójne po **1** złr. pocztą **15** ct. więcej. Jeżeli niema gdzie w zapasie, wkażdym razie dostanie **w głównym składzie:**

JÓZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek 38. pod „Czarnym Psem“
Telefonu Nr. 173.

Franciszek Nader

konstruktor młynów
Suchawola p. Mszana (koło Lwowa)
Zastępca **Wiedeńskiej fabryki młynów Braci Israel**
Wielki skład fabryczny **jedwabny h materyj pytlowych** od Braci Homberger. — Wetzikon w Szwacarii.

Dostarcza: Maszynowe części i aparaty do młynów, tartaków, browarów, gorzelni i fabryk ze skóry, gumy i bawełniane rzemienia trybowe, jakoteż Naczynia do ostrzenia kamieni młynowych — Aparata do szmirglowania, obcęgi do plombowania, plomby. taczki wozeczkowe i sprzążki. Szwajcarska gaza jedwabna, pytle sukienne, mosiężne i drucianne, Gurty lniane, dziurkowane, blaszki, kapsle na flaszki i etykiety na worki. — Brezenty nieprzemakalne — Oliwy i smarowidła. — Przyrządy do smarowania oliwą, smarowidłem i latarnie. — Tryby i koła wodne, kotły parowe z dotyczącemi pojedyńczemi lub kompletnemi przyrządami.

Wykonuje: Plany, kosztorysy, projekty i techniczne obrachowania dla młynów i tartaków, zastępje renomowane fabryki tak krajowe jak zagraniczne, na kamień młynowy i wszystkie potrzeby młyński, Walce do oziarnowania, mielenia itp. Maszyny do czyszczenia zboża, grysu i koteż stęcilizny. — Ręczne młynki (żarna) z przyrządami — Kompletne rusztowania do rznięcia drzewa, desek, kloców itp. Maszyny do obrabiania drzewa. — Maszyny, aparaty i inne składniki do oświetlenia gazowego.

Katalogi illustrowane na żądanie darmo i franco.

Wszelkie reperacje jakoteż obliczenia wykonuje jak najsumienniej.

Prenumeratę na
Wielką Encyklopedję powszechną
najdogodniej przysłać do
Księgarni Polskiej we Lwowie, plac Halicki l. 14.

90 sztuk tylko za 3 złr. 65 ct.

Zakupiłem kilka mas konkursowych za bezcen, mam z tego powodu olbrzymi skład towarów, który muszę prędko sprzedać, gdyż potrzebuję miejsca. Daję więc następujących 90 rozmaitych, wspaniałych przedmiotów do użytku, z których każda sztuka zwykle 10, 20, 30, 40 a nawet więcej ct. kosztuje razem bajecznie niską cenę tylko 3 złr. 65 cent.

Każda taka grupa zawiera:

1 piękne album na fotografię (oktawka), 1 praw. piankowa i bursztynowa cygarniczka, 1 fajka z sztucznej pianki z cybuchem, 1 elegancka krawatka atłasowa, 1 piękna szpilka do krawatki, 1 ładny scyzoryk z wykłuwaczem, 1 piękna portmonetka, 1 malowany wachlarz damski, 1 niklowy łańcuszek do zegarka, 1 niklowa tabierka, 12 sztuk kołnierzy męzkich z szyfonu, 6 eleganckich tacäk do gry, 1 parę kulczyków z Pierre de Strass, 1 piękny pierścień z imit. kamieniami, 1 elegancka broszka damska, 10 eleganckich papier. listow., 10 eleganckich kopert listowych, 1 piękna cygaretniczka i jeszcze innych 38 przedmiotów.

***Nikt** nie powinien zaniedbać kupić te 90 przedmiotów, gdyż tak we Wiedniu jak na wszystkie strony świata sprzedaje się w kolosalnych ilościach.*

Zamówienia wykonuje się tylko za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem i należy adresować: **Apfels Waaren-Hauptgeschäft** *Wien I. Fleischmarkt nr. 8/56.*

Na karnawał!

poleca
Lakier złoty
na buciki balowe
Rozmaite Perfumy etc.
Alojzy Hübner
WE LWOWIE
ulica Karola Ludwika l. 13.

Za 1 złr.
1000 sztuk tutek cygaretowych
z najzn komitszych bibułek fran u skich, poleca nowo założona fabryka tutek cygaretowych
Antoniny Mazurkiewicz
we Lwowie, Rynek l. 37.
Odsprzedającym 20% opustu. Na prowincję wysela się za zaliczką

PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.
Nabyć można w sklepa h
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Od 1. Lutego rozpoczyna się
przygotowanie do wstępnego egzaminu do seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, jakoteż i do egzaminów nauczycielskich kwalifikacyjnych, oraz kursa języków: francuskiego, niemieckiego i ruskiego
Zakład M. Bielskiej
Lwów, Rynek 41.

Restauracja
pod „Polakiem“
ulica Wałowa l. 9.

Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) miesięcznie 12 zł Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, znane z dobroci krajowe i zagraniczne ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct i wyżej** Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich à 15 ct.

Co wieczora grywa samogrający „Orchestrion“ jedyny instrument we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem
O. Garfunkel, restaurator.

Kto
się waha
który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, **najodpowiedniejszym** jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespondentkę do: **Richters Verlags-Anstalt in Leipzig,** żądając ilustrow. broszurkę **„Przyjaciel chorych.“** Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz w krótce także **pożądanego uleczenia** doznali.

DROGUERJA
Wyrób i skład materjałów aptecznych
Mikołaja Karczewskiego
we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 75
utrzymuje także na składzie
pożądane wyroby lecznicze
Piotra Krokiewicza
w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też s rawiają on aciętą i niemiłą konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się łudzącemi. Liczne zas uzn nia i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.

Cenniki i prospekta przeseła się na żądanie darmo.

Zamówienia za prowincję uskutecz nia się odwrotną pocztą.

Dyskrecja!
Na żądanie gratis i franco szczegółowy cennik paryskich nowości
wysela
JÓZEF HANKE
we Lwowie, w Rynku l. 38
pod „Czarnym Psem“.

Pierścionki zaręczynowe obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje złota i srebra poleca cenach najprzystępniejszych
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Ważne dla
Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i nie
I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci
Franciszka Giacommelli (Wiedeń)
Właściciela ck. austrjackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,
wyrabianej z **sterylizow. mleka niezbieranego i pożywnych substancji tworzących kości i krew,** ułatwia ząbkowanie, zastępuje pełnie **mleko matczyne,** jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez **dośwadczeńszych lekarzy.** Cena tego preparatu, wyszczególniając się swą pożywnością przed wszystkiemi innemi środkami pożywczemi dzieci i rekonwalescentów, jest tak niską, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszki 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Rozmarina, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bayera ul. Halicka,* **we Lwowie.** *Apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowytarczu.** *Apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju.** *Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie.** *Apt. A. Beila* **w Stanisławowie.** *Apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu.** *Apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego* **w Samborze.** *Apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Śle.* *Apt. Edwarda Stenzla w* **Kołomyi.** *Apt. Władysława Nahlikowskiego i Kruga* **w Przemyślu.** *A. Dzuganowskiego* **w Sanoku.**

Prawdziwa niesfałszowana
Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienny
do sporządzania **posilnych zup** dla każdego gospodarstwa domowego, **strawne i bardzo pożywne.** Prócz bardzo **szybkiego przygotowania** cena **tak niska,** że **w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana** 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony **Wyciąg jęczmienia** pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Rozmarina, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bayera ul Halicka* **we Lwowie:** *apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowytarczu;** *apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju.** *Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie;** *apt. A. Beila* **w Stanisławowie.** *apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu;** *apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego* **w Samborze;** *apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Śle;* *apt. Edwarda Stenzla* **w Kołomyi;** *apt. Władysława Nahlikowskiego i Kruga* **w Przemyślu;** *A. Dzuganowskiego* **w Sanoku.**

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	zł 1·[illegible]
funt najlepszej w orginal. opak.	zł. 2·[illegible]
funt Imperjal cesarskiej	zł. 3·[illegible]
funt wysiewków kwiatowych	zł. 1·[illegible]
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo.	zł 9·[illegible]

Klozety pokojowe torfowe
zupełnie ubezwaniające i automatycznie zasypujące, patentowane i odznaczone na wystawie hygjenicznej we Lwowie. W czasie epidemicznych chorób nieocenione, niedające się żadnemi innemi zastąpić.
Jedyny skład u firmy
ANTONI HALSKI
handel żelazny plac Marjacki l. 8. we Lwowie,
Telefon Nr. 299.
Torf w proszku ubezwaniający w każdym domu niezbędny za 100 kilo zł. 1·50 oprócz worków.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr Telefonu [illegible]